

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 28 listopada 2016 roku, w sprawie z powództwa L. Z. przeciwko G. Z., o opróżnienie lokalu mieszkalnego, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi III Wydział Cywilny: 1. oddalił powództwo; 2. zasądził od L. Z. na rzecz G. Z. kwotę 480 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd I instancji dokonał następujących ustaleń faktycznych i ocen prawnych:

Strony były małżeństwem, które zostało rozwiązane przez rozwód wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi z siedzibą w Skierniewicach z dnia 3 listopada 2005 roku. W dniu 18 kwietnia 2006 roku strony zawarły umowę notarialną o podział majątku wspólnego. Ustalono wówczas, że w skład majątku wspólnego wchodziły: a) spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w Ł. o łącznej powierzchni 34,41 m²; b) lokal mieszkalny nr (...) przy ul. (...) w B. o łącznej powierzchni 49 m²; c) prawo użytkowania wieczystego działki gruntu położonej w B. przy ul. (...) o powierzchni 21 m² oraz prawo własności znajdującego się na tej nieruchomości boks garażowego murowanego stanowiącego odrębny od gruntu przedmiot własności. Strony wskazały, że ich udziały w majątku objętym wspólnością ustawową małżeńską były równe. Na mocy umowy z dnia 18 kwietnia 2006 roku o podział majątku wspólnego wszystkie wymienione wyżej składniki majątku wspólnego otrzymała na wyłączną własność L. Z.. W § 7 umowy L. Z. oświadczyła, że zezwala G. Z. na dożywotnie, nieodpłatne i wyłączne korzystanie z całego lokalu nr (...) przy ul. (...) w Ł.. Zarazem postanowiono, że wszystkie koszty związane z powyższym własnościowym spółdzielczym prawem do lokalu mieszkalnego (tj. czynsz, opłaty za energię, wodę, gaz itp.) ponosić będzie L. Z.. Pozwany przez wiele lat jedynie pomieszkiwał w tym lokalu, lokal był kilkakrotnie przez powódkę (za wiedzą i aprobatą pozwanego) wynajmowany osobom trzecim. Powódka z uwagi na zaciągnięte kredyty zamierza sprzedać mieszkanie nr (...) przy ul. (...) w Ł.. Powódka zaciągnęła kredyt na zakup innego mieszkania przy ulicy (...) w Ł., które nabyła w 2010 roku za kwotę 216.000 zł oraz na zakup samochodu osobowego (koszt auta to około 100.000 zł). Mieszkanie w B., którego była właścicielem na mocy umowy o podział majątku powódka sprzedała za około 100.000 zł. Poczynione ustalenia faktyczne Sąd Rejonowy oparł na dokumentach załączonych do akt sprawy, a w szczególności na umowie o podział majątku, których prawdziwość nie była kwestionowana przez strony oraz w części na zeznaniach stron, a także zeznaniach powołanych świadków.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że powództwo jako niezasadne podlega oddaleniu. Wskazał, że aby można było orzec eksmisję pozwanego trzeba ustalić, że pozwany nie ma tytułu prawnego do lokalu. Zdaniem Sądu meriti tytułem takim jest § 7 umowy o podział majątku. W ocenie Sądu zapisu tego nie można w żadnym razie rozpoznawać w kategorii stosunku z grzeczności (prekarium) czy też nawet użytkowania, gdyż oczywistą wolą stron było zagwarantowanie pozwanemu G. Z. nieodpłatnego, dożywotniego prawa do korzystania z lokalu. Był to jedyny ekwiwalent za jednostronną umowę o podział majątku – jednostronną dlatego, że cały majątek przypadł powódce L. Z.. Sąd argumentował, że skoro strony w umowie o podział majątku wprost przyznały, że ich udziały w majątku objętym wspólnością ustawową małżeńską były równe, to całkowicie bez znaczenia są rozważania na temat tego który z małżonków i w jakim stopniu przyczynił się do powstania majątku wspólnego. Z tego powodu Sąd meriti nie dał wiary zeznaniom powódki w tej części, w której stwierdziła, że nigdy nie zapewniała pozwanego, że będzie mógł mieszkać w tym mieszkaniu do śmierci. Sąd podkreślił, że jest to sprzeczne nie tylko z zeznaniami pozwanego, nie tylko z treścią aktu notarialnego ale i ze zdrowym rozsądkiem, gdyż trudno wyobrazić sobie, aby jeden z byłych małżonków (mający równe udziały w majątku wspólnym) bez żadnych zabezpieczeń co do swojej przyszłości zrezygnował z całego wspólnego majątku. W ocenie Sądu strony chciały lecz nie mogły zawrzeć umowy dożywocia – nie mogły dlatego, że jak wynika z art. 908 k.c. umowa dożywocia powoduje przeniesienia własności nieruchomości a zatem nie dotyczy przeniesienia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu, które zgodnie z art. 244 § 1 k.c. jest ograniczonym prawem rzeczowym (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 października .2014, V CSK 653/13). W ocenie Sądu skoro strony nie mogły takiej umowy zawrzeć zdecydowały się na zawarcie umowy nienazwanej zawierającej elementy umowy dożywocia i użytkowania. Sąd Rejonowy podkreślił, że w cytowanym orzeczeniu Sąd

Najwyższy wprost wskazał, że wprawdzie umowy dożywocia nie można oprzeć na przeniesieniu własności rzeczy ruchomych czy też innych praw, w tym ograniczonego prawa rzeczowego jakim jest spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu, niemniej jednak nie oznacza to, że nieważna będzie każda umowa, mocą której jedna ze stron przeniesie na rzecz drugiej, przysługujące jej inne prawo niż prawo własności, w zamian za opiekę. Wskazał, że nie sprzeciwia się temu zasada swobody umów wyrażona w art. 353¹k.c. Stwarza ona podmiotom możliwość kształtowania stosunków zobowiązaniowych innych niż typowe. Mogą one też wzorować się na umowach nazwanych, ale określając łączący ich stosunek zobowiązaniowy dokonywać pewnych modyfikacji lub uzupełnień, kreując w ten sposób bardziej odpowiedni dla nich instrument prawny. Zasada swobody umów oznacza zatem, że strony umowy mogą ukształtować jej treść według swego uznania, powołując do życia taki stosunek zobowiązaniowy, jaki odpowiada ich interesom. Granice swobody umów określone w art. 353¹k.c. odnoszą się do treści umowy oraz do celu stosunku prawnego kształtowanego przez strony (wyrok Sąd Najwyższego z dnia 20 marca 2014 r., II CSK 290/13, niepubl. i powołane tam orzecznictwo). W ocenie Sądu I instancji – w rozpoznawanej sprawie sytuacja jest bardzo zbliżona. Sąd Rejonowy argumentował, że dokonując tak językowej jak i celowościowej wykładni oświadczeń woli stron umowy należy uznać, że strony miały wolę zagwarantowania pozwanemu możliwości dożywotniego i nieodpłatnego zamieszkiwania w lokalu. (tj. niejako na koszt powódki co należy rozumieć jako „utrzymanie” w rozumieniu art. 908 k.c.). To, że pozwany okresowo z tego prawa nie korzystał zamieszkując u matki, a nawet godząc się na wynajem tego lokalu osobom trzecim, jest bez znaczenia. Taki zapis umowy świadczy też o tym, że strony były świadome ograniczeń wynikających z art. 908 k.c. Sąd Rejonowy podkreślił, że nie można uznawać (nikt tego zresztą nie twierdził), że taka umowa sprzeciwia się ustawie tj. art. 908 § 1 k.c. albo zmierza do obejścia normy wynikającej z tego przepisu. Strony umowy chciały zawrzeć umowę, mocą której w zamian za przeniesienie, w ramach podziału majątku wspólnego, własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu na rzecz powódki, zapewni ona pozwanemu dożywotnią opiekę w postaci bezpłatnego zamieszkiwania w lokalu. Była to jedyna możliwość (nie zabroniona przez prawo) uzyskania przez strony zamierzonego celu. Nadto – w ocenie Sądu meriti - nawet gdyby powyższe rozumowanie uznać za błędne, to i tak powództwo powinno zostać oddalone z uwagi na brzmienie art. 5 k.c. Sąd argumentował, że art. 5 k.c. zawiera tzw. klauzulę generalną mającą na celu łagodzenie rygoryzmu przepisów prawnych i dostosowywanie ich do konkretnych okoliczności faktycznych. Zasady te, ze swej istoty niesprecyzowane w sposób enumeratywny, wyrażają ideę słuszności w prawie, odwołują się do etyki i moralności. W orzecznictwie i literaturze podkreśla się, że stosowanie art. 5 k.c. w sprawach o wydanie nieruchomości jest obecnie zupełnie wyjątkowe, jednakże zaznacza się także, że nie jest całkowicie wyłączone. Mogą istnieć szczególne sytuacje, w których takie żądanie winno być kwalifikowane jako naruszające zasady współżycia społecznego. Zdaniem Sądu w niniejszej sprawie nie można przejść obojętnie obok faktu, iż pozwany w ramach podziału majątku zrzekł się na rzecz powódki całości wspólnego, wypracowanego w toku małżeństwa majątku. Jedynym ekwiwalentem za powyższe było właśnie uprawnienie do dożywotniego korzystania z lokalu. W tym stanie rzeczy powództwo należy uznać za naruszające zasady współżycia społecznego, tym bardziej, że jego przyczyną jest zamiar sprzedaży lokalu, co z kolei nie jest spowodowane jakąś dramatyczną sytuacją życiową powódki. Powódka nie twierdzi, że potrzebuje pieniędzy ze sprzedaży lokalu na jakiś niezwykle istotny cel – powódka zamierza po prostu z uzyskanych środków spłacić część kredytu na samochód i na zakupione po podziale majątku mieszkanie. O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. zasądzając je zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy.

Apelację od wyroku wniosła powódka, zaskarżając orzeczenie w całości. Zaskarżonemu wyrokowi apelująca zarzuciła:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego tj.: a) art. 351¹ k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c. i art. 908 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji przyjęcie, że zawarte w umowie o podział majątku wspólnego oświadczenie powódki, że zezwala ona pozwanemu na dożywotnie, nieodpłatne i wyłączone korzystanie z całego lokalu nr (...) przy ulicy (...) w Ł. stanowi ważną umowę, mimo, że umowa dożywocia może dotyczyć jedynie przeniesienia własności nieruchomości; b) art. 5 k.c. poprzez niewskazanie przez Sąd meriti, jaka konkretna zasada współżycia społecznego zostałaby naruszona w przypadku uwzględnienia żądania powódki; II. naruszenie przepisów prawa procesowego mające wpływ na treść orzeczenia tj.: art. 233 § 1 k.p.c. poprzez: a) dowolne przyjęcie, że czynność prawna polegająca na zezwoleniu przez L. Z. G. Z. na dożywotnie, nieodpłatne i wyłączone korzystanie z całego lokalu nr (...) przy ulicy (...) w Ł. stanowi ważną umowę, zawierającą elementy umowy dożywocia i użytkowania, mimo, że brak jest oświadczenia

woli pozwanego o przyjęciu oświadczenia L. Z.; b) bezpodstawne uchylenie się przez Sąd od rozważenia okoliczności, iż w ramach umowy z dnia 18 kwietnia 2006 roku o podział majątku wspólnego G. Z. nie złożył oświadczenia o przyjęciu świadczenia L. Z. w postaci zezwolenia na dożywotnie, nieodpłatne i wyłączne korzystanie z lokalu nr (...) przy ulicy (...) w Ł., co wskazuje, że celem stron nie było zawarcie umowy w tym przedmiocie i prawne uregulowanie tej kwestii, a § 7 rozważanego aktu miał jedynie charakter deklaracji umożliwiającej pozwanemu faktyczne korzystanie z mieszkania powódki; 2. art. 232 k.p.c. poprzez nieuprawnione zdjęcie ze strony pozwanej ciężaru dowodu w zakresie niezgodności żądania z zasadami współżycia społecznego, w sytuacji, gdy istnieje domniemanie, że korzystający z prawa podmiotowego czyni to w zgodzie z zasadami współżycia społecznego, pozwany zaś nie zgłaszał zarzutu z art. 5 k.c. W konsekwencji zgłoszonych zarzutów apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych bądź o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Rejonowy wraz z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniosł o jej oddalenie i zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Na gruncie obowiązującego kodeksu postępowania cywilnego wyrażono pogląd, że jeżeli chodzi o zarzuty apelacji, to należałoby przyjąć, że są to przesłanki (przyczyny), na których jest oparty wniosek o zmianę lub uchylenie orzeczenia (T. Ereciński, *Apelacja w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2009, s. 77 i n. oraz (w:) *Kodeks postępowania cywilnego...*, t. 2, red. T. Ereciński, s. 90 i n.; T. Misiuk-Jodłowska (w:) J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapiere, T. Misiuk-Jodłowska, K. Weitz, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2007, s. 477). W postępowaniu apelacyjnym skarżący ma pełną swobodę w przedstawianiu zarzutów apelacyjnych i może powoływać się na wszelkie powody zaskarżenia, które uważa za pożądane i odpowiednie z punktu widzenia swojego interesu; jedyne ograniczenie stanowią granice kompetencyjne sądu drugiej instancji. W praktyce chodzi o zarzuty związane z uchybieniami, których - w ocenie skarżącego - dopuścił się sąd pierwszej instancji w postępowaniu lub przy rozstrzygnięciu sprawy. Rozróżnienie to nawiązuje do tradycyjnego podziału błędów sądu na błędy proceduralne i błędy orzeczenia związane z niewłaściwym zastosowaniem prawa materialnego. Pierwsze z nich związane są z postępowaniem sądu wbrew przepisom prawa procesowego; mogą one powstawać przez cały czas rozpoznawania sprawy. Przy ich rozpatrywaniu - podobnie zresztą jak w odniesieniu do błędów z drugiej grupy - należy zawsze wyjaśnić, czy cechują się one kauzalnością. Inaczej mówiąc, należy stwierdzić istnienie związku przyczynowego pomiędzy naruszeniem przepisu proceduralnego a treścią orzeczenia, poza wypadkami naruszenia przepisów proceduralnych skutkujących nieważnością postępowania.

Zgodnie z dyspozycją art. 382 k.p.c. Sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Postępowanie apelacyjne ma merytoryczny charakter i jest dalszym ciągiem postępowania rozpoczętego przed sądem pierwszej instancji. Zgodnie z treścią art. 378 § 1 k.p.c., sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Rozważając zakres kognicji sądu odwoławczego, Sąd Najwyższy stwierdził, iż sformułowanie „w granicach apelacji” wskazane w tym przepisie oznacza, iż sąd drugiej instancji między innymi rozpoznaje sprawę merytorycznie w granicach zaskarżenia, dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadząc lub ponawiając dowody albo poprzestaje na materiale zebranym w pierwszej instancji, ustala podstawę prawną orzeczenia niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji oraz kontroluje poprawność postępowania przed sądem pierwszej instancji, pozostając związanym zarzutami przedstawionymi w apelacji, jeżeli są dopuszczalne, ale biorąc z urzędu pod uwagę nieważność postępowania, orzeka co do istoty sprawy stosownie do wyników postępowania (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07, OSN 2008/6/55.). Dodatkowo należy wskazać, iż dokonane przez sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne, sąd drugiej instancji może podzielić i uznać za własne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1998 r., sygn. akt II CKN 923/97, OSNC 1999/3/60). Może również zmienić ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wydania orzeczenia sądu I instancji, i to zarówno po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, jak i bez

przeprowadzenia postępowania dowodowego uzasadniającego odmienne ustalenia, chyba że szczególne okoliczności wymagają ponowienia lub uzupełnienia tego postępowania (por. uchwała składu 7 sędziów Izby Cywilnej z dnia 23 marca 1999 r., sygn. akt III CZP 59/98, OSNC 1999, nr 7–8, poz. 124). Dokonanie własnych ustaleń faktycznych pozwala sądowi drugiej instancji na określenie właściwej podstawy prawnej rozstrzygnięcia, tj. wybór właściwego przepisu prawa materialnego, jego wykładnię i dokonanie subsumcji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2013 r., sygn. akt I CSK 509/12, LEX nr 1353054).

Sąd Rejonowy przeprowadził postępowanie dowodowe zgodnie z wnioskami stron, dokonując trafnych ustaleń i wyjaśniając wszystkie istotne okoliczności mające wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. To zaś spowodowało, że Sąd Okręgowy zaakceptował w całości ustalenia faktyczne i rozważania Sądu I instancji, traktując je jako własne i nie widząc w związku z tym konieczności ich ponownego szczegółowego przytaczania (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 listopada 1998 r., sygn. akt I PKN 339/98, OSNAPiUS 1999/24/776).

Przechodząc do zarzutów podniesionych w apelacji wskazać należy, że niezasadny jest zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. sąd pierwszej instancji musi ocenić wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 r., (...) 632/98, OSNAPiUS 2000, Nr 10, poz. 382). Przyjmuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, zgodnie z którymi sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważy materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1980 r., II URN 175/79, OSNC 1980, Nr 10, poz. 200; z dnia 29 października 1996 r. w sprawie III CKN 8/86 (OSNC 1997/3/30). Ustalenia faktyczne w oparciu o tak ocenione dowody nie mogą wykazywać błędów tak faktycznych tzn. nie mogą być sprzeczne z treścią dowodów, jak i logicznych (błędności rozumowania i wnioskowania). Z kolei podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności przedstawionych w toku rozprawy głównej i istniejących w chwili jej zamknięcia. Na aprobatę zasługuje pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 27 kwietnia 2006 roku w sprawie I ACa 1303/05 (LEX nr 214251), iż skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c., wymaga wykazania, że sąd ten uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Zdaniem Sądu Okręgowego materiał dowodowy został zanalizowany wszechstronnie i z ustalonych faktów Sąd meriti wysnuł prawidłowe wnioski, prowadzące w konsekwencji do oddalenia powództwa. Sąd Rejonowy szczegółowo rozważył wszystkie dowody oraz ocenił je w sposób nienaruszający swobodnej oceny dowodów, uwzględniając w ramach tejże oceny zasady logiki i wskazania doświadczenia życiowego. Wobec tego nie sposób jest podważać adekwatności dokonanych przez Sąd Rejonowy ustaleń do treści przeprowadzonych dowodów. Przedstawienie zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie może polegać na wskazaniu przez stronę alternatywnego stanu faktycznego, ustalonego przez nią na podstawie własnej oceny dowodów. Skarżący może tylko wykazywać, posługując się argumentami jurydycznymi, że sąd pierwszej instancji rażąco naruszył ustanowione w art. 233 § 1 k.p.c. zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000/7-8/139, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00, OSNC 2000/10/189, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2002 r., II CKN 817/00 - nie publ., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2003 r., I CKN 160/01 - nie publ.).

Słusznie jest stanowisko Sądu I instancji, że zgromadzone w sprawie dowody nie pozwalają na uwzględnienie powództwa. W zakresie zarzutu dotyczącego dowolnej oceny dowodów apelująca twierdzi, że § 7 umowy stron stanowi jedynie jednostronną „deklarację” powódki, nie będąc postanowieniem umownym. Z zarzutem tym nie sposób się zgodzić. § 7 zawartej przez strony umowy jest integralną częścią umowy o podział majątku wspólnego, zawartej w

formie aktu notarialnego w dniu 18 kwietnia 2006 roku. Oczywistym jest, że z istoty umowy wynika, że strony składają zgodne oświadczenia woli, a nie jednostronne, swobodne, nie rodzące żadnych obowiązków deklaracje. Powódka ze sposobu skonstruowania zdania 1 § 7 próbuje wyprowadzić korzystne dla siebie skutki prawne. Zdanie 1 § 7 nie może być analizowane w oderwaniu od kolejnego zdania, w którym „strony postanowiły”, że wszelkie koszty związane z utrzymaniem lokalu będzie ponosić powódka. Nie ulega wątpliwości, że § 7 zawierał kluczowe postanowienie umowne, bardzo istotne dla pozwanego, gdyż w zamian za przeniesienie na byłą żonę wszystkich nieruchomości, zagwarantował sobie dożywotnio prawo do lokalu. Zasady doświadczenia życiowego wskazują na to, że bez § 7 niewątpliwie umowa o podział majątku wspólnego nie zostałaby zawarta. Wbrew zatem twierdzeniom powódki nie można uznać, że § 7 miał jedynie charakter deklaracji powódki, zezwalającej pozwanemu na faktyczne korzystanie z mieszkania powódki. Skarżąca podnosi, że interpretacja dokonana przez Sąd Rejonowy powoduje niewspółmierne i nieoznaczone w czasie obciążenie powódki, która nie ma żadnej możliwości zakończenia ukonstytuowanego w ten sposób stosunku. Skarżąca zdaje się nie zauważać, że pozwany przeniósł na nią własność wszystkich nieruchomości, których byli współwłaścicielami. W tych okolicznościach twierdzenie powódki, że złożyła ona jedynie deklarację umożliwiającą pozwanemu korzystanie z jej lokalu, którą w każdej chwili może odwołać jest sprzeczne z zasadami logicznego myślenia. Wydaje się, że żaden człowiek po rozwiązaniu małżeństwa przez rozwód nie przeniósłby całego dorobku życia na drugiego małżonka nie otrzymując nic w zamian, a raczej otrzymując „grzecznościową, niezobowiązującą deklarację”. Podkreślić bowiem należy, że powódka uzyskała wszystkie nieruchomości wchodzące uprzednio do majątku wspólnego bez żadnych spłat i dopłat.

Skarżący zarzuca też Sądowi naruszenie art. 232 k.p.c. Zarzut ten nie jest zasadny. Artykuł 232 k.p.c. przede wszystkim skierowany jest do stron i sąd orzekający, co do zasady, nie może mu uchybić, chyba że w okolicznościach konkretnej sprawy można było od niego wymagać, by dopuścił dowód, który przez strony nie został wskazany. Jednakże należy mieć na uwadze, że przy rozpoznawaniu sprawy na podstawie przepisów kodeksu postępowania cywilnego rzeczą sądu nie jest zarządzenie dochodzenia w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie, ani też sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 232 k.p.c.). Sąd ma co prawda możliwość wsparcia stron jednakże może to nastąpić jedynie w wyjątkowych wypadkach. Nie można więc oczekiwać, że to Sąd powoła z urzędu dowody, które mogłyby doprowadzić do korzystnego rozstrzygnięcia sprawy na rzecz jednej ze stron. Podkreślić należy, że postępowanie cywilne rządzi się zasadą kontradiktoryjności, w którym obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach zgodnie z art. 3 k.p.c., a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie spoczywa na stronie, która z tych faktów wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.), (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 r. w sprawie sygn. akt I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 5 - 6, poz. 76). Sąd - jak wynika z art. 232 zdanie drugie k.p.c. - choć zachowuje inicjatywę dowodową, jest to jednak - zgodnie z zasadą kontradiktoryjności - jego prawo, a nie obowiązek, jak w wypadku zasady inkwizycyjności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 października 1996 r., III CKN 6/96, OSNC 1997, Nr 3, poz. 29, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 1998 r., II CKN 656/97, OSNC 1998, Nr 12, poz. 208, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1997 r., III CKN 244/97, OSNC 1998, Nr 3, poz. 52, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 1998 r., III CKN 384/98, "Radca Prawny" 1999, nr 2 s. 83). Sąd nie ma zwłaszcza obowiązku wyłączenia strony zastępowanej przez adwokata lub radcę prawnego. Skarżąca upatruje zarzutu naruszenia art. 232 k.p.c. w „nieuprawnionym zdjęciu ze strony pozwanej ciężaru dowodu w zakresie niezgodności żądania z zasadami współżycia społecznego”. W tych okolicznościach zarzut powódki jest niezrozumiały.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia prawa materialnego, należy uznać, że są one chybione. Sąd I instancji nie uznał, że strony zawarły umowę dożywocia, która może dotyczyć wyłącznie nieruchomości, lecz umowa nienazwana podobna do umowy dożywocia, która zgodnie z zasadą swobody umów może dotyczyć własnościowego prawa do lokalu. Strony w zawartej umowie nie dokonały kwalifikacji prawnej konstrukcji opisanej w § 7 umowy. Wola stron jest natomiast oczywista. Pozwany w zamian za przeniesienie na powódkę wszystkich nieruchomości wchodzących do majątku wspólnego ponad udział wynikający z tej wspólności miał uzyskać dożywotnie prawo do lokalu, którego wszelkie koszty utrzymania miała ponosić powódka. Nie budzi wątpliwości, że umowa dożywocia może mieć za przedmiot tylko nieruchomość. Jednakże nie oznacza to, że nieważna będzie każda umowa, mocą której jedna ze stron przeniesie na

rzecz drugiej, przysługujące jej inne prawo niż prawo własności, w zamian za zapewnienie mieszkania. Nie sprzeciwia się temu zasada swobody umów wyrażona w art. 353¹ k.c. Zasada ta stwarza podmiotom możliwość kształtowania stosunków zobowiązaniowych innych niż typowe. Mogą one też wzorować się na umowach nazwanych, ale określając łączący ich stosunek zobowiązaniowy dokonywać pewnych modyfikacji lub uzupełnień, kreując w ten sposób bardziej odpowiedni dla nich instrument prawny. Zasada swobody umów oznacza, że strony umowy mogą ukształtować jej treść według swego uznania, powołując do życia taki stosunek zobowiązaniowy, jaki odpowiada ich interesom. Granice swobody umów określone w art. 353¹ k.c. odnoszą się do treści umowy oraz do celu stosunku prawnego kształtowanego przez strony (wyrok Sąd Najwyższego z dnia 20 marca 2014 r., II CSK 290/13, niepubl.). Podzielając w tym zakresie rozważania poczynione przez Sąd I instancji – w ocenie Sądu Odwoławczego – zarzuty naruszenia art. 351¹ k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c. i art. 908 § 1 k.c. są chybione.

Apelująca zarzuca naruszenie art. 5 k.c. poprzez niewskazanie przez Sąd meriti jaka konkretna zasada współzycia społecznego została naruszona. W ocenie Sądu Odwoławczego, zarzut ten nie jest zasadny. Należy wyjaśnić, że klauzula generalna zawarta w art. 5 k.c. wskazuje na niedopuszczalność czynienia ze swego prawa użytku, który byłby sprzeczny z zasadami współzycia społecznego i ma na celu zapobieżenie stosowaniu prawa w sposób, który prowadzi do skutków nie akceptowalnych z aksjologicznego punktu widzenia. Klauzula każdorazowo musi być wypełniona konkretną treścią odnoszącą się do okoliczności sprawy, a kryterium oceny jest wykonywanie przez daną osobę, przysługującego jej uprawnienia materialno-prawnego w aspekcie zasad współzycia społecznego. Zasady współzycia społecznego należy natomiast rozumieć jako podstawowe reguły etycznego i uczciwego postępowania, akceptowane i godne ochrony reguły rzetelnego postępowania w stosunkach społecznych. Należą do nich "zasady słuszności", "zasady uczciwego obrotu", "zasady uczciwości" czy "lojalności". Mimo, że Sąd Rejonowy powołał się na zasady współzycia społecznego nie precyzując „konkretnych zasad” to nie ulega wątpliwości, że działania powódki pozostają w sprzeczności z podstawowymi regułami etycznego i uczciwego postępowania, w szczególności z zasadą uczciwości i lojalności.

Z powyższych względów apelacja powódki stanowi jedynie gołosłowną polemikę z rozstrzygnięciem Sądu I instancji.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy oddalił apelację powódki na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. zasądzając od powódki na rzecz pozwanego kwotę 120 zł, ustaloną w oparciu o § 7 pkt. 1 w zw. z § 10 ust. 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1800), w brzmieniu nadanym przez rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku zmieniającym rozporządzenie w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2016 roku, poz. 1668).

Jednocześnie w ocenie Sądu Okręgowego brak było podstaw do zastosowania art. 102 k.p.c. Podkreślić należy, że zastosowanie art. 102 k.p.c. może mieć wyłącznie charakter wyjątkowy, gdyż art. 98 k.p.c. wyraża w zakresie kosztów procesu zasadę odpowiedzialności za jego wynik, co oznacza, że strona przegrywająca sprawę zwraca na żądanie przeciwnika koszty procesu. Przepis ten, jako odstępstwo od ogólnej reguły obciążania kosztami przewidzianej w art. 98 k.p.c., wymaga wystąpienia „wypadku szczególnie uzasadnionego”. Oznacza to, że nawet, gdy strona bez uszczerbku dla utrzymania własnego i członków rodziny nie byłaby w stanie ponieść kosztów, ta sytuacja nie stanowi sama przez się podstawy zastosowania art. 102 k.p.c. Nadto nie można pominąć, że rzeczą skarżącego jest ocena zakresu apelacji, jej zasadności i możliwości udowodnienia. Skarżący ponosi ryzyko, że jeżeli nieskutecznie zaskarży wydany wyrok to będzie musiał w tym zakresie ponieść konsekwencje co do kosztów procesu. Strona przegrywająca proces przed sądem pierwszej instancji, decydując się na wniesienie apelacji, musi liczyć się z możliwością jej oddalenia i związanym z tym obowiązkiem zwrotu przeciwnikowi kosztów poniesionych w postępowaniu apelacyjnym. W judykaturze Sądu Najwyższego przyjmuje się, że przekonanie strony o zasadności zajmowanego stanowiska, które może przemawiać za nieobciążaniem jej kosztami przegranego procesu przed sądem pierwszej instancji, przestaje być aktualne w postępowaniu apelacyjnym (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 30 marca 2012 r., III CZ 13/12, LEX nr

1164738, z dnia 15 czerwca 2011 r., V CZ 24/11, LEX nr 898277.; z dnia 5 października 2011 r., IV CZ 48/11, niepubl.),
zwłaszcza, że powódka była reprezentowana w sprawie przez profesjonalnego pełnomocnika.